

Ustanowienie Rzeczypospolitej Krakowskiej na kongresie wiedeńskim w 1815 roku wprowadziło Kraków w nowy etap uwarunkowań politycznych, które po długim okresie zastoju stworzyły szanse na ożywienie życia umysłowego i kulturalnego. Formalnie „niepodległe, ściśle neutralne Wolne Miasto”, pozostające pod ścisłym nadzorem trzech zaborczych mocarstw: Rosji, Austrii, Prus, w miarę upływu lat coraz bardziej traciło autonomię i pozorne przywileje. Na początkowy okres (do 1833 roku) przypada podjęcie jednak wielu cennych inicjatyw, m.in. powołanie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, reforma oświaty, uzyskanie autonomii przez Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz ustanowienie w jego ramach pierwszej uczelni artystycznej w Krakowie – Szkoły Sztuk Pięknych. Środowisko krakowskie, wówczas prowincjonalne i zmarginalizowane pod względem politycznym i kulturalnym, ciążyło w stronę Warszawy, gdzie życie intelektualne naznaczone było duchem oświeceniowym. Różnice te były obecne także na polu czasopiśmiennictwa. Pierwsze literacko-rozrywkowe czasopismo „Pszczółka Krakowska” ukazało się w Krakowie w październiku 1819 roku, gdy warszawski „Pamiętnik Literacki” wychodził już od 1815 roku i posłużył za ambitny wzór dla krakowskiego wydawcy Konstantego Majeranowskiego¹. W ciągu niespełna trzech lat istnienia, od 1819 do 1822, „Pszczółka Krakowska” stała się istotnym forum wymiany poglądów, publikowania utworów literackich, historycznych, przedruków zagranicznych, popularyzowania legend ludowych, wiadomości o zabytkach i wydarzeniach patriotycznych, np. pogrzebie i sypaniu kopca Kościuszki. Redaktor naczelny Konstanty Majeranowski, animator lokalnego ruchu literackiego, dał się poznać jako płodny dramaturg, propagator legend, publicysta². Z „Pszczółką Krakowską” współpracowali liczni krakowscy literaci oraz profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, a ilustracje wykonywał Michał Stachowicz.

Nastawienie patriotyczne i poszanowanie tradycji historycznej przysparzały gazecie z jednej strony popularności, nawet poza granicami Rzeczypospolitej, z drugiej wzmagały kłopoty z cenzurą, co ostatecznie doprowadziło do likwidacji pisma w grudniu 1822 roku. Według Ambrożego Grabowskiego walory literackie i patriotyczne „Pszczółki Krakowskiej” doceniał nawet młody Adam Mickiewicz, przebywający wówczas w Kownie³. Mimo krótkiego żywota gazeta o nastawieniu liberalnym, w duchu późnoklasycyzmu oraz cechach zapowiadających nadchodzący romantyzm, wpływała na kształtowanie świadomości i gustów czytelników, nadawała intelektualny ton lokalnemu środowisku Krakowa. Ukształtowany na potrzeby pisma nowy typ dziennikarza felietonisty w satyrycznym cyklu „Świstka Filozoficznego” obśmiewał współczesne przywary krakowskiego społeczeństwa – Szarogrodu. Istotne miejsce na łamach gazety zajęła też krytyka artystyczna – przede wszystkim recenzje sztuk teatralnych wystawianych każdego tygodnia na deskach teatrów Krakowa i Warszawy. Omawiano również nowe utwory literackie polskie i zagraniczne oraz wydarzenia ze świata muzycznego. Natomiast aktualności z dziedziny tzw. sztuk naddobnych ukazywały się w znacznie skromniejszym zakresie. Sztuki plastyczne znajdowały się bowiem dopiero w początkowej fazie formowania instytucjonalnego, a skupisko miejscowych artystów było nader skromne.

Pierwsze doniesienia lokalne ze świata sztuki dotyczyły pobytu na stypendium rządowym we Włoszech utalentowanego studenta z pierwszego rocznika krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, Wojciecha Kornelego Stattlera (przyszłego luminarza krakowskiego środowiska i dyrektora macierzystej uczelni). Z dumą informowano o jego postępkach, które pochlebnie oceniał sam Bertel Thorvaldsen, udzielający mu

¹ Romankówna 1939.

² Bieniarzówna, Małecki 1979: 155.

³ Bieniarzówna, Małecki 1979: 156.

prywatnych lekcji w Rzymie⁴. Następnie gazeta donosiła, że Thorvaldsen przyjął zamówienie na wykonanie pomnika grobowego Włodzimierza Potockiego do katedry na Wawelu⁵.

Jednakże pogłębione i wartościujące pisanie o sztuce wymagało bardziej ambitnego i odpowiedzialnego dziennikarstwa, umiejętności wnikliwej oceny zarówno treści, jak i formy dzieła za pomocą specjalnego języka i komunikatywnego przekazu.

Zainicjowany u początku XIX wieku proces demokratyzacji społeczeństwa sprzyjał rozkwitowi rodzimego życia artystycznego, którego jednym z przejawów było organizowanie wystaw sztuk pięknych udostępnianych publiczności, co pobudzało z kolei rozwój krytyki.

Na początku 1820 roku ukazał się w „Pszczółce Krakowskiej” wręcz programowy tekst o roli krytyki jako odrębnego gatunku publicystyki. Artykuł zatytułowany *Krytyka – czym jest* w retorycznym stylu omawiał problematykę w ujęciu metodologicznym, charakteryzował specyfikę, środki wyrazu, zasady wartościowania, które winny być stosowane wobec opisywanego dzieła⁶. Wskazywał na dyskursywny i refleksyjny charakter tego rodzaju wypowiedzi. Anonimowy autor o inicjale S. Z. wyjaśniał właściwości i sens krytyki za pomocą języka figur alegorycznych, tak chętnie stosowanego w dobie klasycyzmu. Krytyka przedstawiona została jako „starsza córka” Dowcipu, Prawdy oraz Sprawiedliwości. Cnoty te odnosiły się do bystrości postrzegania, polotu wypowiedzi i obiektywizmu oceny. Stosując metaforę literacką z obszaru symboliki mitologicznej, autor wyznaczył krytyce miejsce w krainie wyobraźni pośród muz Parnasu. Przynależny jej przywilej ferowania wyroków przedstawił przy użyciu symbolicznych atrybutów. W tym ujęciu krytyka staje się spersonifikowaną alegorią. W jednej ręce dzierży berło otrzymane od Sprawiedliwości, którym rozdziela nektar pochlebstw, laury wiekopomnej sławy lub różdżką przygan strąca dzieła w Lete, rzekę zapomnienia. Drugą ręką wnikliwie oświeca dzieła wiecznym ogniem „według prawideł sztuki, moralności i dobrego smaku”. Mimo to – podkreśla autor – „sąd krytyki” może okazać się zwodniczy wobec „trybunału czasu”. Zauważa, że nadmiar pochlebstw lub przygan, nieobiektywne stronniczość są w stanie zniweczyć niezawisłość i zasadność krytyki. Wzbudzają one bowiem u jednych artystów przejawy

próżności, u innych zawiści, gdyż „samo pochlebstwo [. . .] w mętnej wodzie łowić chciało – złość zaś otrzymała płomień od Furii, który tylko błędy wyświeślał”⁷. Na koniec konkluduje, że prawdziwa krytyka winna kierować się sprawiedliwą oceną i konstruktywnym uzasadnianiem przedstawionych racji.

Krytyka artystyczna była w tym czasie jeszcze stosunkowo młodym gatunkiem piśmiennictwa o sztuce. Wywodziła się z prestiżowych Salonów Paryskich, popularizowanych słowem od XVIII wieku i integralnie powiązanych ze szkolnictwem artystycznym oraz środowiskiem uznanych akademików. Krytyka rezonans publiczny osiągała na łamach rozwijającej się prasy. Od początku towarzyszyła publicznym pokazom konkursowym prac studentów Królewskiej Akademii Malarstwa i Rysunku, które poddawała wartościującym ocenom według ustalonych reguł estetycznych, hierarchii tematów i biegłości warsztatowej. Zasadzie tej hołdowały kolejno zakładane szkoły sztuk pięknych w Europie. Podobna współzależność stanęła u narodzin krakowskiego ruchu wystawowego, którego początki sięgają założenia Szkoły Malarstwa i Rzeźby w 1818 roku. Pierwsze relacje o wystawach uczniów publikowała na swoich łamach właśnie „Pszczółka Krakowska”.

Utworzenie w Krakowie Szkoły Sztuk Pięknych stanowiło istotny przełom w kierunku podniesienia statusu sztuki do rangi akademickiej, dotychczas uznawanej za kategorię pokrewną rzemiosłu cechowemu⁸. Pierwsza uczelnia plastyczna w Krakowie, choć początkowo skromna w rozmiarach, została powołana w ramach Oddziału Literatury przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powstała na mocy statutu organizacyjnego wydanego 16 października 1818 roku⁹. Pomysłodawcami jej utworzenia byli dwaj malarze akademicy, Józef Brodowski i Józef Peszka, którzy objęli kierowanie katedrami rysunku i malarstwa. Rzeźby nauczał wiedeńczyk Józef Reidlinger. W pierwszym etapie działalności szkoły, określanej dla podniesienia prestiżu akademii, funkcję dyrektora sprawował Józef Brodowski (do 1833 roku), wykształcony w Wiedniu, portrecista, malarz wydarzeń współczesnego Krakowa, rysownik zabytków architektury¹⁰ (il. 1). Program nauczania zgodny z estetyką klasycyzmu oparty był na powszechnie wyznawanych w Europie metodach – kopiowaniu wzorów obrazów starych mistrzów, rzeźb antycznych, studiach anatomii. Ambicją prof. Brodowskiego było utworze-

⁴ „Pszczółka Krakowska” 1820, 44: 165–166; „Pszczółka Krakowska” 1821, 12: 273–276).

⁵ „Pszczółka Krakowska” 1821, 27: 44.

⁶ S. Z. 1820, 1: 3–5.

⁷ S. Z. 1820, 1: 5.

⁸ Bartnicka 1971: 224–253.

⁹ 200 lat Akademii 2019.

¹⁰ Opalińska 2005.



Il. 1. *Portret Józefa Brodowskiego, profesora krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, mal. Rafał Radziewicz, 1837, MNK, sygn. MNK II-a-22*

nie katedry Architektury, Litografii i Sztucharstwa, czego nie udało mu się zrealizować. Mimo podejmowanych wysiłków krakowska szkoła nie prezentowała wysokiego poziomu nauczania¹¹. W początkowej fazie organizacji dysponowała zbyt skromnymi środkami finansowymi, kadrą nauczania, zapleczem lokalowym (w kamienicy zwanej Zerwikaptur, później Malarnią przy ul. Grodzkiej 57), wyposażeniem. Ambicją pedagogów było wykształcenie nowego pokolenia artystów rodzimych, których dzieła przyczyniłyby się do samostanowienia o polskiej sztuce, kształtowania świadomości narodowej, wyrobienia gustu estetycznego w społeczeństwie.

Liczono, że młodzi adepci dalsze umiejętności będą mogli rozwijać na uczelniach zagranicznych. Kształcenie artystów oparto na hierarchicznym uporządkowaniu tematów. Najwyżej ceniono przedstawienia historyczne i mitologiczne, następnie rodzajowe, portrety, pejzaże, kwiaty. Szczególnie preferowano tematykę odnoszącą się do historii rodzimej, która miała przyczynić się do wzmacniania patriotyzmu i postawy moralnej.

Trzystopniowy system nauczania polegał przede wszystkim na nauczaniu rysunku z elementami malarstwa metodą

kopiowania wzorów sztychowanych, odlewów rzeźb i dopiero na trzecim roku podejmowano malowanie obrazów.

Efekty nauczania prezentowano zwyczajowo w lipcu na wystawach kończących rok szkolny, czym zainicjowano pierwsze publiczne pokazy sztuki w Krakowie¹². Wystawy stanowiły egzamin umiejętności praktycznych i teoretycznych. Równocześnie, od 1819 roku, w Warszawie organizowano wystawy konkursowe artystów i amatorów obojga płci. W 1821 roku „Pszczółka Krakowska” poinformowała o udziale w nich także krakowskich wykładowców i studentów¹³. Przede wszystkim jednak lokalna prasa obwieszczała o pokazach studentów krakowskiej akademii – zamieszczano anonse i krytyczne komentarze, które dawały im możliwość zaprezentowania się publicznie, zainteresowania społeczeństwa sztuką i samą szkołą. W 1821 roku wywiązała się polemika wokół trzeciej wystawy oraz ówczesnej kondycji szkoły. Na łamach „Pszczółki Krakowskiej” opublikowano dwie anonimowe wypowiedzi w formie korespondencji znawców „w rzeczypospolitej umiejętności”¹⁴, którzy odnieśli się do uwag zamieszczonych w „Gazecie Krakowskiej”, dzienniku ukazującym się od 1796 roku¹⁵. Trzy zróżnicowane opinie zwiedzających – z Sandomierza, Krakowa i Warszawy – stały się pretekstem do wyrażenia oceny o wystawie, a niezadowolający poziom prac uczniów przypisano słabej organizacji szkoły. Kontrowersję wzbudził obraz prof. Brodowskiego *Herkules walczący z Hydrą*, któremu zarzucono odstąpienie od wzorca klasycznego na rzecz wykorzystania modelu w typie północnym. Spośród prac uczniów uznanie zyskały rysunki: Teodora Baltazara Stachowicza, Jana Nepomucena Gallego, panny Konopczanki, prywatnej uczennicy Brodowskiego. Ubolewano jednak nad niewielką liczbą wystawionych obrazów, które uczniowie kopiowali w prywatnej galerii hrabiego Karola Wodzickiego. W odpowiedzi rekomendowany przez „Pszczółkę Krakowską” znawca sztuk pięknych stwierdził, że bez pobłażania „nie uznając jednak zdadności PP Nauczycieliów, uważam jeszcze tę szkołę co do uczniów, za parafialną”¹⁶. Wyjaśnia przyczyny i niedociągnięcia owego stanu rzeczy. Mimo starań profesorów i uzdolnionych uczniów, których rysunki „nie ustąpiły wzorom i bliskie są oryginałom”, od początku funkcjonowanie szkoły opiera się na wadliwie skonstruowanym przez komi-

¹¹ Łuszczkiewicz 1875: 181–194.

¹² Skąpska 1970: 29–66.

¹³ „Pszczółka Krakowska” 1821, 26: 3.

¹⁴ „Pszczółka Krakowska” 1821, 32: 141–148.

¹⁵ „Gazeta Krakowska” 1821, 59: 1; 60: 1; 61: 1–2.

¹⁶ „Pszczółka Krakowska” 1821, 32: 142.

się organizacyjną statucie oraz nader skromnym budżecie. Odpowiada na opinię korespondenta z Warszawy o jakoby świetnym wyposażeniu szkoły. Dla przykładu przytacza opis wzorowo urządzonych akademii za granicą, stwierdzając, że:

Jeszcze ta szkoła wiele potrzebuje, aby z innemi porównać się mogła, gdzie dom obszerny, salę okrągłą z góry oświetloną, w której na podstawie żywy model w posturze przez nauczyciela ustawiony stoi, a uczniowie w koło siedzący, pierwsi sposobiący się do malarstwa, z papierem i ołówkiem; drudzy z nimi do snycerstwa, z gliną na tablicy i dłutkami do rzeźbiarstwa. Każdy z tej strony jak model widzi, wyrabia: a nauczyciele, którzy ciągle to koło obchodzą, uczą i poprawiają. Dalej widziałby salę z kilkuset antykami, to całkowitych osób, to samych głów, rąk, nóg, stóp; inną pełną popiersiów, płaskorzeźbów, wycisków; widziałby w dalszych: uczniów biorących kopije, już pędzlem z oryginałów; dalszą: pełną po ścianach obrazów, oryginałów i sławnych kopijów do szkoły należących; i jeszcze w dalszych, płody z podpisami uczniów już wychodzących z nauki – to rozumie się i o snycerskich. Gdyby taką szkołę krytyk był widział, byłby pomyślał, że tu wiele brakuje¹⁷.

Ale mimo to – dodaje – krakowska szkoła może poszczycić się zdolnymi wychowankami, czego chwalebny przykładem jest dobrze zapowiadająca się kariera Wojciecha Kornelego Stattlera, stypendysty we Włoszech.

Druga odpowiedź na łamach „Pszczółki Krakowskiej”, podpisana inicjałem P.S.N., dotyczy warunków funkcjonowania szkoły i wysuwa postulaty usprawnienia organizacji, podniesienia jakości nauki. Za przykład godny naśladowania proponuje sławną Akademię św. Łukasza w Rzymie, zamiast wprowadzonych przez prof. Brodowskiego wzorców przejmowanych z Akademii Wiedeńskiej. Optuje za zwiększeniem funduszy i zmianą statutu, co pozwoli przyczynić się do lepszego urządzenia pracowni malarstwa. Najpilniejszą jednak potrzebą miało być uzupełnienie programu nauczania o zajęcia z

[...] anatomii malarskiej, na której całkiem szkole schodzi [...]. Bez tej to nauki, która zasadą jest prawego i pewnego malarstwa, nic szkole nie obiecuję

i prawdziwie nie pierwszy to raz ubolewam nad skazaniem i zarazą pięknego talentu i gustu. Zamiast tedy teorii sztuk, którą na pośmiewisko że powiem w Akademii ktoś tam wyklada, nauka ciała, proporcji, ruchu jego zastosowana, miejsce wprzód mieć powinna. [...] gdyż „Anatomia jest duszą malarstwa ogólnego, niedopieroż wizerunkowego...”¹⁸

Wymiana opinii na łamach prasy, dotycząca kondycji artystycznej i bytowej szkoły, przy okazji odbywającej się wystawy przybliżyła społeczeństwu kształtujące się dopiero środowisko sztuk pięknych, w którym największym autorytetem cieszył się prof. Brodowski. W prasie donoszono o licznych trudnościach, z którymi borykała się na bieżąco akademія. Pragnąc stworzyć trwałe podstawy nauczania artystycznego, jej dyrektor zwrócił się z otwartą odezwą o wsparcie szkoły za pośrednictwem „Pszczółki Krakowskiej”¹⁹. Powołując się na długą tradycję kształcenia polskich artystów zagranicą – uznanie, jakie niektórzy zyskiwali, mecenas polskich protektorów w przeszłości – zaproponował utworzenie Towarzystwa Sztuk Pięknych na wzór działających we Włoszech, Francji, Anglii, Niemczech. Przyznawał, że z powodu utrudnień politycznych kształcenie w kraju zostało podjęte z dużym opóźnieniem, ale obecnie „rządy krajów polskich starają się rozkrzewiać sztuki przez założenie szkoły sztuk pięknych w Wilnie, w Warszawie, Krakowie”. Apelowal, że akademія w Krakowie „mieście, które ma być siedliskiem nauk i sztuk”, wymaga wciąż jeszcze wyposażenia w niezbędne pomoce do kształcenia artystów. Wyjaśniał, że chociaż szkoła posiada dostateczną liczbę odlewów rzeźb greckich i wzorów rysunkowych (pozyskanych z Wiednia w 1817 roku), to jednak nie doczekała się własnej galerii obrazów niezbędnych do studiowania. W tej sytuacji profesor zaproponował zawiązanie towarzystwa miłośników sztuk pięknych, którzy

[...] szkołę naszą łaskawością wspierać zechcą, a także zbiorów swoich obrazy olejne, kopersztychy lub sztuki rzeźbiarskie darem instytutowi rysunków i malarstwa ofiarować zechcą; lub takowe tylko do szkoły akademickiej do kopiowania pozwolić²⁰.

Tak więc w 1822 roku, czyli czwartym roku działalności szkoły, problem niedostatecznego wyposażenia pracowni

¹⁸ „Pszczółka Krakowska” 1821, 32: 147.

¹⁹ Brodowski 1822: 17–21.

²⁰ Brodowski 1822: 21.

¹⁷ „Pszczółka Krakowska” 1821, 32: 144–145.



Il. 2. Galeria XIX-wiecznych odlewów gipsowych w korytarzu Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, fot. Paweł Pacyna

malarstwa, mający istotny wpływ na proces nauczania i jego efekty, wciąż jeszcze nie był rozwiązany. W opublikowanym apelu prof. Brodowski próbował uwrażliwić opinię publiczną na znaczenie młodej placówki oraz zintegrować wokół niej grono protektorów i miłośników sztuki. W emancypującym się społeczeństwie XIX stulecia chętnie wdrażano podobne idee poparcia dla sztuki w postaci zakładania towarzystw sztuk pięknych, których celem było pogłębianie zainteresowań sztuką oraz wsparcie artystów. Brodowski liczył na pomoc kolekcjonerów prywatnych. Zamyśl ten został skuteczniejszy w Krakowie dopiero trzydzieści lat później, w 1854 roku, kiedy sztuka, upowszechniana przez następne pokolenie, nabrała większego prestiżu.

W lipcu 1822 roku „Pszczółka Krakowska” zamieściła sprawozdanie z kolejnej wystawy uczniów autorstwa prof. Hermana Schugta, dziekana Wydziału Literatury, sprawującego nadzór nad Akademią Malarską²¹. Przyświecała mu intencja, iż „rodacy gorliwi o dobro kraju, najdrobniejsze nawet owoce poświęcenia się i trudu, z upodobaniem przyjmą i za wieszczbę przyszłego postępu uznać raczą”. W sprawozdaniu wyróżnił prace kilkunastu studentów z pracowni malarstwa i rzeźbiarstwa prof. Józefa Brodowskiego. Wśród nich znalazło

się kilku znanych w przyszłości artystów i zarazem pedagogów tej uczelni. Na wystawie pokazano prace mieszczące się w dopuszczalnej oczywiście hierarchii tematów – sceny mitologiczne, religijne, batalistyczne, portrety, krajobrazy, martwe natury. Niektóre zostały scharakteryzowane, z uwzględnieniem właściwych im cech formalnych, oraz poddane próbie wartościowania. Dzięki temu relacja nosi znamiona komentarza krytycznego. Wymienieni adepci, w zależności od stopnia zaawansowania nauki, przedstawili prace w różnych technikach – rysunki według wzorów tuszem, obrazy olejne, litografie. W dziale malarstwa wymieniono prace: *Bitwa pod Somosierrą* Jana [Nepomucena] Głowackiego, martwe natury Floriana Wasilewskiego, *Porwanie Bryzejdy* i portret litografowany Tadeusza Kościuszki Jana Nepomucena Bizańskiego oraz prace Jana Szpora i Michała Mohra. Wśród wyróżnionych znalazła się też panna Józefa Szopowicz, którą chwalono za rysunki landszaftów i obrazy olejne. Jej udział w pokazie szkolnym może dziwić w owych czasach, gdyż prawo do studiowania przysługiwało jedynie mężczyznom. Ten wczesny przykład partycypacji kobiet można przypisać zapewne formule dopuszczenia do studiów wolnych słuchaczek, którym być może przysługiwał przywilej udziału w pokazach kończących rok szkolny. Dopiero prawie sto lat później, w 1919 roku, kobiety oficjalnie uzyskały status studiowania na tej uczelni.

²¹ „Pszczółka Krakowska” 1821, 32: 81–84.

Według profesora Schugta w dziale rzeźbiarstwa „nadszpodzielany dowód talentu i pilności” wykazali: Jan Nepomucen Galli, Leopold Felix, Leon Łabędzki, Ferdynand Kuhn za udane popiersia portretowe znanych postaci historycznych i współczesnych, przedstawienia religijne i mitologiczne. Dodatkowo Ferdynand Kuhn wykonał 700 odlewów płaskorzeźbionych zabytków włoskich, z przeznaczeniem „do nauki malarstwa i rzeźbiarstwa”. Dzięki temu problem niedostatecznej liczby pomocy do studiowania został częściowo rozwiązany (il. 2). W sprawozdaniu prof. Schugt uwzględnił również prace prowadzącego tę pracownię prof. Brodowskiego, który wystawił dwa portrety olejne przedstawiające sławnych europejskich artystów bawiących w 1821 roku w Krakowie (rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena i włoską primadonnę scen operowych Angelikę Catelani) oraz dwie weduty Wawelu – od strony Wisły i z dziedzińca. W relacji została jednak zupełnie pominięta druga pracownia malarstwa i rzeźby pod kierunkiem prof. Józefa Peszki, notabene adwersarza Brodowskiego. Stało się tak z powodu konfliktu o przekazanie nieobiektywnych informacji dotyczących działalności szkoły. W efekcie „Pszczółka Krakowska” zaprzestała publikowania dalszych doniesień o wystawach. Wkrótce gazeta została zamknięta.

Wzmianki, teksty o sztuce, które ukazywały się w ciągu trzech lat w „Pszczółce Krakowskiej” stanowią prekursorские próby przybliżenia rodzącego się dopiero środowiska artystycznego, skoncentrowanego wokół świeżo założonej Szkoły Sztuk Pięknych. Uwaga piszących skupiała się głównie na problemach organizacyjnych szkoły oraz dorocznych prezentacjach prac uczniów. Były to pierwsze publiczne wystawy sztuki w Krakowie, krytycznie komentowane przez prasę. Zwyczaj zamieszczania sprawozdań przybliżał czytelnikom te wydarzenia, zaznajamiał z pracami utalentowanych adeptów, ich wykładowców, początkami formowania się edukacji artystycznej. Tym samym publicystyka wpływała na wzrost zainteresowania społeczeństwa sztuką, przyczyniała się do kształtowania świadomości i gustu estetycznego odbiorców, w zgodzie z akademickim ideałem sztuki oraz w trosce o rozwój autonomicznej sztuki narodowej. Upublicznione

głosy w dyskusji nad kondycją szkoły, poziomem nauczania i postępach uczniów, w zależności od stopnia zaangażowania, przyjmowały charakter informacyjny, przyczynkowy lub ton bardziej wnikliwy, polemiczny, odwołując się niekiedy do wzorców zagranicznych. Były to jednak tylko skromne namiastki krytyki w stosunku do ambitnych postulatów wysuniętych w przytoczonym artykule *Krytyka – czym jest*. Pogłębione komentowanie współczesnych wydarzeń nie wykształciło wówczas odpowiedniego języka, aparatu pojęciowego, siły przekonujących argumentów. Niemniej pierwsze opublikowane w „Pszczółce Krakowskiej” teksty, towarzyszące początkom akademii i wystaw, stały się integralnymi ogniwami rodzącego się lokalnego życia artystycznego, które odegrać miało tak znaczącą rolę w rozwoju sztuki polskiej w XIX wieku.

Bibliografia

- Bartnicka 1971 = Kalina Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku 1764–1831*, Wrocław, 1971, rozdział IX: *Zarys działalności Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1816–1833*: 224–253
- Bieniarzówna, Małecki 1979 = Janina Bieniarzówna, Jan Marian Małecki, *Kraków w latach 1796–1918*, w: *Dzieje Krakowa*, t. 3, Kraków 1979
- Brodowski 1822 = Józef Brodowski, *Mysł do ustanowienia towarzystwa sztuk pięknych, malarstwa, rzeźbiarstwa i budownictwa*, „Pszczółka Krakowska” 1822, 2: 17–21
- 200 lat Akademii 2019 = *200 lat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1818–2018*, t. 1, Kraków 2019
- Opalińska 2005 = Stanisława Opalińska, *Józef Brodowski: malarz i rysownik starego Krakowa*, Kraków 2005
- Łuszczkiewicz 1875 = Władysław Łuszczkiewicz, *Przegląd krytyczny dzieł Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie (1818–1875)*, „Biblioteka Warszawska” 1875, 139: 181–195.
- Romankówna 1939 = Mieczysława Romankówna, „Pszczółka Krakowska” (1819–1822), „Biblioteka Krakowska” 1939, 101
- Skąpska 1970 = Irena Skąpska, *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1970, 41: 29–66.
- S. Z. 1820 = S. Z., *Krytyka – czym jest*, „Pszczółka Krakowska” 1820, 1: 3–5.

Summary

The beginnings of art criticism in the pages of “The Little Kraków Bee” in the years 1819–1822

The first literary and popular magazine, “Pszczółka Krakowska” (“The Little Kraków Bee”; 1819-1822), appeared in the context of the liberalisation of intellectual life with the establishment of the Republic of Kraków, by the Congress of Vienna in 1815. The earliest art criticism appeared in its pages, and was devoted chiefly to the School of Fine Arts, founded only in 1818, at the Kraków (Jagiellonian) University. Reports were published on graduate-exhibitions and the artistic condition of the School, which was then in the initial phase of its institutional formation, and the coverage of the work of local artists was very modest. At the beginning of 1820 a programmatic text was published concerning the role of criticism as a separate genre of journalism. This article, *Criticism – What is it?*, discussed the issues in terms of methodology and characterised the specificity, means of expression and principles of evaluation that should be applied to the work described.

The custom of publishing reports of annual end-of-year exhibitions introduced readers to these exhibitions, familiarised them with the works of talented students and their teachers, and constituted the

beginnings of the formation of an artistic education. Thus journalism increased public interest in art, and contributed to shaping the awareness and aesthetic taste of its readers, in line with the academic ideal of art and in the interest of the development of an autonomous, national art.

The public voices in the discussion on the condition of the School, the level of teaching and the progress of students, depending on the level of involvement, were informative, contributory or more insightful, polemical, and occasionally referring to foreign models. These were, however, only modest substitutes for criticism. More profound commentary on contemporary events had not as yet developed an appropriate language, conceptual apparatus, or ability to sustain convincing argument at this time.

Nevertheless, the first published texts, accompanying the earliest academies and exhibitions in Kraków, became integral links in emerging local artistic life, which was to play such a significant role in the development of Polish art in the nineteenth century.